Nr. 134 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni", „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 19-go listopada 1935 r.

„Dreszczyki sumienia"
nie zastąpią odpowiedzialności

Nie było artykułu, przemówienia, manifestacji ze strony sanacji — gdzieby nie deklamowało się o odpowiedzialności.

Bito w partje polityczne — ludzi tych partji — twierdząc, że rzekomo działania ich nie szły w parze z poczuciem odpowiedzialności.

Była to naturalnie demagogja, bo kto jak kto, to właśnie ludzie przedmajowego okresu z całą premedytacją i świadomością chcieli brać i brali odpowiedzialność za swoje czyny.

Świadom swej odpowiedzialności był prezes Witos, kiedy w okresie nawały bolszewickiej podejmował się obowiązków prezesa Rady Ministrów. Wiedział doskonale że bierze na swe barki odpowiedzialność za losy Państwa — odpowiedzialność nietylko własnym — lecz całej warstwy chłopskiej — imieniem.

Umieli ludowcy w parlamencie przedmajowym brać odpowiedzialność na siebie, wchodząc w niepopularną koalicję rządową, uchwalając podatki — w poczuciu odpowiedzialności za **stabilizację waluty złotej po okresie dewaluacji marki, za budżet zrównoważony, za politykę gospodarczą Państwa.**

W poczuciu odpowiedzialności uchwalili razem z innymi Konstytucję z r. 1921, umieli również dla uzdrowienia równowagi władz zmienić tę Konstytucję w r. 1927.

Walcząc z dyktaturą sanacyjną z pełną świadomością konsekwencji — prowadzili swą walkę **w imię uzdrowienia życia wewnętrznego Polski — w poczuciu odpowiedzialności za losy kraju, mimo że tamci głosili, że oni tylko biorą odpowiedzialność za teraźniejszość i przyszłość Narodu i Państwa.**

Wyraźnie o tej odpowiedzialności mówi w procesie brzeskim prezes Witos następującemi słowy:

„Do pierwszego Sejmu polskiego weszliśmy nietylko w dużej liczbie, ale z najlepszą chęcią służenia państwu. Wchodząc z tą liczbą i tą przeszłością, musieliśmy też mieć głębokie przekonanie, że zgodnie z naszym programem, a nawet wbrew temu programowi, należy ponosić wszelkie konsekwencje i brać na siebie odpowiedzialność za państwo. W r. 1920, w tem położeniu i krytycznej sytuacji dla państwa Stronnictwo nasze wraz z innemi stronnictwami ludowemi podjęło się pracy wielkiej, pracy ofiarnej, dla ratowania państwa. Weszliśmy do Rady Obrony Państwa, weszliśmy także do rządu. Dojście do rządu jest dla niektórych celem całego życia. My stoimy na innem stanowisku. Rządy zawsze są tylko ciężarem, jeżeli kto je obejmuje pojmując to poważnie, albo obejmuje je z konieczności, albo wezwany do tego przez właściwy czynnik."

Wostatnim swoim słowie jeszcze poczucie odpowiedzialności każe mu zapomnieć o obronie swej osoby, kiedy mówi:

„Przesunęła się Polska rządząca i Polska rządzona (przez salę sądową — przyp. red.). Jeżeli panowie przypatrzą się uważnie **tym ludziom rządzącym — to ocena nie wypadnie pomyślnie.** Horoskopy na przyszłość nie będą zbyt wesołe. **Mam prawo zwrócić na to uwagę, gdyż nie chodzi tutaj o mnie, o oskarżonych, ale chodzi o dobro państwa."**

„Na całym świecie obserwujemy dzisiaj groźne wstrząsy, jakieś podziemne grzmoty. Wszystko jedno, czy to nazwiemy hitleryzmem, czy bolszewizmem. Musimy być gotowi. Otóż, obserwując życie obecne, boję się tego spustoszenia moralnego, jakie się odbywa u nas. Wiem, że przejdą te czasy koszmarne, nastaną normalne. Będzie można naprawić szkody materjalne. Najdłużej jednak będzie trwało odbudowanie strat moralnych. Bo w tej dziedzinie jest też największe spustoszenie.

Kończy zaś tak:

„Gdy wyjdę stąd, będę w dalszym ciągu głosił hasła, które u p. prokuratora uchodzą za „rewolucyjne". Będę mówił, że prawo i wolność są największym skarbem narodu, że Polska powinna się oprzeć

(Ciąg dalszy na str. 2-iej).

Stronnictwo Ludowe
rzadzić się będzie nowym statutem

Na ostatniem posiedzeniu N.K.W. Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Ratają, przyjęto w zarysie projekt nowego statutu, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Kongresowi Stronnictwa w grudniu br.

Statut gruntownie zmienia dotychczasowy ustrój Stronnictwa, stwarzając silne podstawy pewnej konsolidacji, usuwając wszystkie pozostałości, gwarantujące wpływy b. trzech stronnictw ludowych.

Pozatem omówiono na N. K. W. sytuację polityczną wewnątrz kraju, w związku z powołaniem nowego Rządu R. P.

Następne posiedzenie N. K. W. będzie poświęcone omówieniu projektu programu Stronnictwa, który również będzie przedmiotem obrad Kongresu.

Zakończenie procesu
o zajścia antyżydowskie w Grodnie

Po pięciodniowej przerwie przed sądem okręgowym w Grodnie zakończony został proces przeciwko 17 oskarżonym o wystąpienia antyżydowskie w Grodnie. Jak to już pisaliśmy, w czasie rozruchów jakie wybuchły tam w dniu 7 czerwca br. tłum złożony z kilkuset ludzi porozbijał wiele sklepów i mieszkań żydowskich, oraz ciężko pobił 13 żydów z których dwóch zmarło.

W wyniku aresztowań 17 manifestantów zasiadło na ławie oskarżonych. W środę dnia 13 bm. sąd ogłosił wyrok, skazujący głównego oskarżonego Panusiuka na 1 rok więzienia, 3 oskarżonych po 9 miesięcy, 7 oskarżonych po 6 miesięcy i 4 oskarżonych uniewinnił. Czterem oskarżonym wykonanie kary zawieszono. Oskarżeni Panusiuk i Zygmański, którzy odpowiadali z więzienia, zostali zwolnieni za kaucję po 100 zł.

Włochy protestują i grożą

W poniedziałek wieczorem rząd włoski wystosował notę protestującą do wszystkich państw, które zgodnie z orzeczeniem Komitetu Ligi Narodów, zapowiedziały zastosowanie wobec Włoch sankcyj, czyli środków zmierzających do zmuszenia Włoch do zaprzestania działań wojennych w Abisynji. W nocie tej rząd włoski nie uznaje uprawnień Komitetu Ligi Narodów, który uchwalił sankcje, by uchwały jego były obowiązujące państwa należące do Ligi Narodów. W dalszym ciągu nota ta przestrzega wszystkie państwa biorace udział w sankcjach i zapowiada, że w stosunku do tych państw zastosują Włochy ostre środki gospodarcze

Ponieważ sankcje w stosunku do Włoch zaczną obowiązywać od dnia 18 listopada br., przeto terminem tego oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem.

Import z Włoch do Polski zamknięty

Począwszy od poniedziałku, dnia 18 bm., aż do odwołania urzędy celne nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów, pochodzących z Włoch, lub posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

*

Rozruchy antyangielskie w Egipcie

Z Kairu donoszą o poważnych rozruchach o charakterze antyangielskim, spowodowanych przez **egipskich studentów nacjonalistycznych.** Kilka tysięcy studentów opuściło w środę 13-go bm. rano sale wykładowe, formując na ulicy pochód. Z pochodu co chwilę padały złorzeczenia i obraźliwe okrzyki pod adresem Anglji i jej odpowiedzialnych polityków. Policja pierwotnie usiłowała skłonić manifestantów do rozejścia się, gdy jednak upomnienia nie odniosły skutku, **zmuszona była do użycia białej broni.** Dotychczas jest **30 rannych. 20 studentów aresztowano.** Manifestanci żądają całkowitej niezależności Egiptu.

W godzinach popołudniowych demonstracje nacjonalistycznych studentów przybrały szczególnie groźny charakter, gdy kilkuset studentów udało się przed **gmach konsulatu angielskiego, który został obrzucony kamieniami.** Jedynie dzięki bardzo ofiarnej postawie policji udało się zapobiec wtargnięciu manifestantów do gmachu.

Sprawa wydaleń z Francji

Jak słychać w kołach politycznych, pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Polsce p. Noela, wstrzymane zostały w ostatnich czasach kolejne wydalenia robotników polskich z Francji. Odnośnej decyzji centralnych władz francuskich zostały zawiadomione władze polskie.

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

na całem społeczeństwie że wszyscy wobec prawa powinni być równi, że potęgi państwa nie stworzy żaden największy nawet genjusz, ale cały wolny i świadomy swych praw i obowiązków naród.“

Wyżej przytoczone słowa i przykłady najlepiej świadczą o poczuciu odpowiedzialności, którem opanowane było Stronnictwo Ludowe z prezesem Witosem na czele.

Jakżeż zaś sprawa wygląda po drugiej stronie.

Kiedy toczył się proces Ruszczewskiego o miljonowe nadużycia gdyńskie — pułkownik Miedziński który najwięcej lubił mówić o odpowiedzialności, kiedy przyszło brać odpowiedzialność za nadużycia jako temu ministrowi, za którego rządów one zostały popełnione, tłumaczył się gęsto przed Sądem, że on był tylko — **„politycznym ministrem“, więc nie może ponosić za nadużycia odpowiedzialności.**

Przyszły wybory, kraj oświadczył się przeciw sanacji. Przychodzi okres zdawać rachunek ze swych czynów.

Jest zaś sporo tego, za co sanacyjni pułkownicy w Polsce ponoszą odpowiedzialność.

Bezrobocie — nędza wsi — rabunek karteli, praktyki egzekutorów — półtora miljona dzieci bez szkoły. Naprężone stosunki z Francją i Czechosłowacją, Rumunją i Sowjetami.

Dalej Brześć — Bereza — Łapanów — Luble — Jadów, tysiące więźniów politycznych i emigracja polityczna, znana Konstytucja, ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu i samorządu idą na odpowiedzialność pułkowników. Pan min. Kwiatkowski mówi, że półtora miljarda złotych zjedzono od roku 1930 obok normalnego budżetu.

Następuje wyznanie p. sen. Malskiego w Senacie, które brzmi:

„Jest u góry warstwa kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy żyją, piją i popuszczają pasa, a obok niej nędza i ciemnota. Cynizm przeżarł wszystkie komórki naszego życia. Postawiliśmy hasło — prawo, ale to jest czczą formułą. Nie umieliśmy dać innej idei, która tworzy życie nowe. Musimy uczynić wszystko, aby usunąć czynniki niemoralności z życia publicznego“

W tym momencie, kiedy kraj żąda rachunku, wchodzi na trybunę sen. b. marsz sejmu Świtalski — i zaczyna mówić o **„dreszczykach wyrzutów sumienia“ za to, że tak długo jako marszałek sejmu pracował nad umniejszeniem roli tego ciała. Zaczyna przemawiać przeciw pełnomocnictwom, bo sobie**

B. komendant policji sen. Maleszewski, odpowiedzialny za znane praktyki policji za czasów swego urzędowania — **zaczyna mówić o potrzebie szanowania przepisów prawa zawartych w Konstytucji.**

Nie wiadomo co więcej podziwiać — cynizm czy tupet tych panów.

Niema już mowy o odpowiedzialności za to co robili, — niema wyciągania konsekwencji, jest to obłudne tylko przyznawanie się do złego czynu.

„Dreszczykami sumienia“ nie zrzucicie odpowiedzialności z siebie pp. pułkownicy. Deklamując o „prawie“ nie unikniecie odpowiedzialności za przeszłość.

Społeczeństwo nieda się zbyć cynizmem i kpinami, — wam trzeba ponosić odpowiedzialność za cały okres waszych rządów, za praktyki i wyczyny, za stan, do którego doprowadziliście Polskę na wewnątrz i na zewnątrz.

Stem.

Chłopi wielkopolscy manifestują

Powrotu prezesa Witosa — Amnestji dla b. więźniów brzeskich — Gruntownej zmiany stosunków polityczn. i gospodarczych — żąda wieś wielkopolska.

W kilkunastu miejscowościach Wielkopolski odbyły się w ostatnią niedzielę 10 bm. wielkie zgromadzenia publiczne Stronnictwa Ludowego. Na zgromadzenia te, które odbyły się w Kórniku, Koźminie, Domasławku, Otorowie, Gostyniu, Nekli i Dominowie, zostały bardzo licznie obesłane przez chłopów z dalekich okolic, którzy mimo odległości i trudów chętnie przybyli manifestować swą siłę i postulaty. Zebrania skupiły po dwa, trzy a nawet więcej tysięcy ludzi. Mówcy, przeważnie b. posłowie ludowi, redaktorzy pism ludowych i prezesi powiatowi w silnych przemówieniach potępiali dotychczasową gospodarkę p. pułkowników i żądali wyciągnięcia konsekwencyj wobec wyniku wyborów. Odpowiadając na owłanie rządu o ofiary społeczeństwa i współpracę, uczestnicy i mówcy zgodnie stwierdzali, że przedewszystkiem za pięknemi słówkami muszą iść czyny.

Położenie kraju i sytuacja międzynarodowa wymaga pacyfikacji wewnątrz Państwa. Rezolucje, uchwalone jednomyślnie z entuzjazmem, żądają:

1) amnestji dla więźniów politycznych, a przedewszystkiem dla b. więźniów brzeskich z b. prezesem Witosem na czele;

2) zmiany ordynacyj wyborczych do Sejmu, Senatu i ciał samorządowych, rozwiązanie parlamentu, nowych wyborów i rządu zaufania narodowego;

3) zacieśnienia stosunków z Francją unormowania stosunków z Czechosłowacją i wyjaśnienia stosunków, łączących nas z Niemcami.

Rezolucje te wzbudziły specjalny entuzjazm.

W sprawach gospodarczych żądano: a) rozwiązania karteli; b) przywrócenia opłacalności w rolnictwie; c) obniżenia ciężarów publicznych i d) sprawiedliwego rozdziału dóbr społecznych..

Jak nas informują, w najbliższym czasie mają się odbyć w szeregu innych miejscowościach Wielkopolski dalsze maso wezgromadzenia chłopów wielkopolskich, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowem.

Należy podkreślić nietylko masowość tych zebrań, które się odbyły, ale przedewszystkiem zdecydowaną postawę uczestników w kierunku gruntownej zmiany warunków politycznych i gospodarczych w Polsce.

W tą samą niedzielę odbyły się posiedzenia wszystkich kół Stronnictwa Ludowego na terenie Wielkopolski, które poświęcone były kwestji żądania amnestji dla więźniów politycznych.

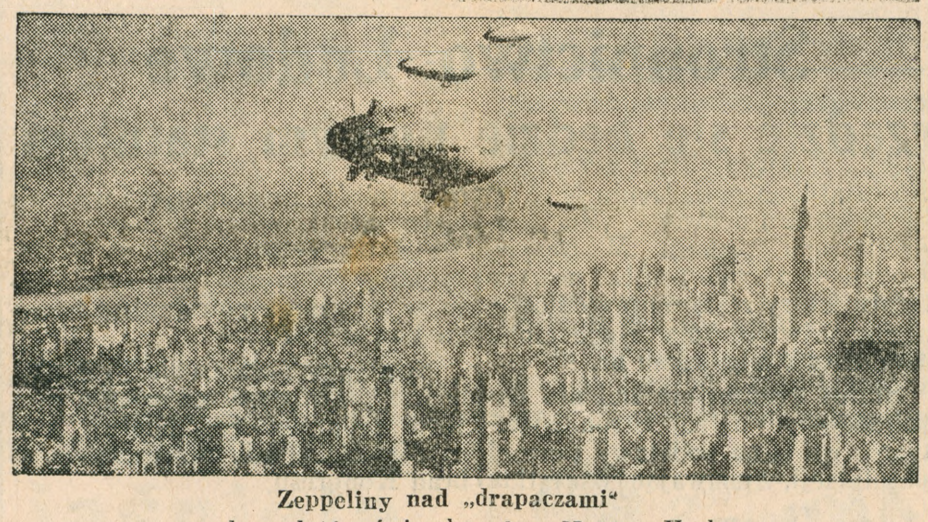
Z posiedzeń tych kół, oraz z zebrań masowych, o których wyżej mowa — wysłano telegramy i pisma do P. Prezydenta R. P. z prośbą o ułaskawienie więźniów politycznych, a w szczególności p. prezesa Witosa i innych więźniów brzeskich.

Swięto Niepodległości

Dzień 11 listopada, jako dzień 17-ej rocznicy wiekopomnego czynu, kiedy to naród cały chwycił za oręż i usunął siłą z granic Polski najeźdźcę, gnębiącego straszliwie przez kilka lat okupacji ludność Polski, był przez całą Polskę obchodzony bardzo uroczyście. We wszystkich miastach odbyły się uroczyste obchody, akademje, defilady wojska itd.

Najuroczyściej jednak dzień ten obchodzony był w stolicy, gdzie w uroczystości tej uczestniczył P. Prezydent Rzplitej, duchowieństwo, rząd, generalicja i masy ludności. O godz. 10-ej rano ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana, a następnie na polu Mokotowskiem odbyła się wielka rewja wojskowa, którą odebrał generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

Defilada wojska była imponująca, wspaniała. Zarówno postawa żołnierza, jak i ekwipunek budziły zachwyt nietylko wśród rodaków, ale też i przedstawicieli państw obcych, którzy nie szczędzili naszej armji uznania i pochwały.



Zeppeliny nad „drapaczami“
podczas lotów ćwiczebnych w Nowym Yorku.

Genjalny żart pijacki

Głośne było przed wyborami wystąpienia b. posła obozu sanacyjnego Jędrzeja Moraczewskiego przywódcy lewicy sanacyjnej i prezesa sanacyjnych organizacyj zawodowych (Zw. Związków Zawodowych), który stał na stanowisku nie pójścia do wyborów. Później jednak kiedy władze obozu sanacyjnego rzuciły p. Moraczewskiemu szereg obietnic, p. Moraczewski zmienił zdanie i zawezwał swoich sanacyjnych związkowiczów do uczestniczenia w wyborach.

Teraz kiedy się przekonał że 80 procent społeczeństwa potępiło ordynację wyborczą a udział w głosowaniu brali tylko żydzi, niemcy, ukraińcy, białorusini i urzędnicy, znowu p. Moraczewski zmienił zdanie i o nowej ordynacji wyborczej i o sejmie tak oto pisze w piśmie „Front pracownika Umysłowego“:

„Pomysł p. Kozłowskiego zastąpienia parlamentu namiastką sejmu, poczęty jako genjalny żart pijacki, został konsekwentnie i pracowicie wykonany przez p. Sławka.

Ludność jednak nie uznała nowej ordynacji wyborczej. W haśle niebrania udziału w wyborach nie słychać było dźwięków antypaństwowych, ale zato aż huczało od oburzenia na „pobór“ kandydatów i „robienie“ posłów. Tego huku p. Sławek nie słyszał, a w swej boskiej naiwności i dzisiaj bodaj nie słyszy. Dlatego odszedł.“

Ciekawe doprawdy dlaczego p. Moraczewski psioczy dziś na sejm i na ordynację wyborczą, kiedy jeszcze tak niedawno sam popierał ten „genjalny żart pijacki“ i jest współtwórcą dzisiejszego sejmu.

Wieś musi się stać trzonem budowy nowej Polski

Warszawski dziennik endecki „Goniec Warszawski“ rozpisał ankietę między działaczami politycznymi i młodzieżowymi na temat „Co nas łączy?“

Ostatnio na ankietę tę odpowiedział znany działacz młodzieżowy Zw. Mł. Wiejskiej „Wici“ p. St. Miłkowski. Odpowiedź swoją p. Miłkowski tak kończy:

„Społeczeństwo polskie musi się pogodzić z tem, że nie można niczego wartościowego i trwałego budować bez udziału wsi — więcej, musi uznać, że WIEŚ MUSI SIĘ STAĆ TRZONEM BUDOWY NOWEJ POLSKI i nowego społeczno-gospodarczego ustroju.

GDY PRZEMÓWI POTĘŻNY KOLOS CHŁOPSKI ZESTROIWSZY SWOJE GŁOSY, MUSZĄ ZAMILKNĄĆ wszyscy Ci, KTÓRZY DZISIAJ KNEBLUJĄ MU USTA.

Wówczas dopiero zacznie się budownictwo Polski na realnych i naturalnych podstawach od fundamentu a nie od dachu, zacznie się tworzenie nowej polskiej kultury w oparciu o rodzime pierwiastki i o wartości, tkwiące w chłopie, a wykształtowane we współżyciu z ziemią i przyrodą“.

*

Kościół katolicki nie korzysta ze składek przymusowych

Ks. Prymas Hlond wydał do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej list pasterski o nader doniosłem znaczeniu. Zmienia on bowiem radykalnie dotychczasowy system pokrywania potrzeb Kościoła katolickiego drogą składek przymusowych.

W Wielkopolsce przymusowe podatki na potrzeby kościelne oparte były na ustawodawstwie pruskiem i poręczone egzekutywą państwową. W wykonaniu konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską (art. IV) została wydana ustawa z 17 marca 1932 „o składkach na rzecz Kościoła katolickiego", która zniosła poprzednie ustawy pruskie, wprowadzając na obszarze całej Polski składki na potrzeby kościelne, o charakterze przymusowym. Ustawa miała wejść w życie z początkiem roku 1934, wskutek jednakże niewydania przez Ministerstwo Oświaty rozporządzenia wykonawczego, pozostaje dotąd na papierze.

Obecnie we wrześniu br. J. E. ks. Prymas Hlond wydał „rozporządzenie o zarządzie majątkiem kościelnym", wspomniany zaś list pasterski ma na celu wyjaśnienie wiernym dokonanych zmian.

Zmiany są dwie, obie wprowadzają zasadniczy przewrót w dotychczasowych stosunkach. Pierwsza z nich dotyczy składu rad parafjalnych, których członkowie, sprawujący swoje funkcje honorowe, a więc bezpłatnie, będą mianowani zpośród najgodniejszych parafjan przez Kurję arcybiskupią; skład rad parafjalnych będzie ogłoszony z ambon w niedzielę 22-go grudnia, a od 2 stycznia 1936 obejmą one zarząd majątkiem kościelnym.

Zmiana druga dotyczy systemu pobierania składek kościelnych. Nie zamierzając korzystać z przyznanego ustawą z 17 marca 1932 r. prawa pobierania składek przymusowych, ks. Prymas wprowadza w Wielkopolsce „daninę parafjalną", która będzie miała charakter dobrowolny. Uchwałą rady parafjalnej wszyscy zarobkujący parafjanie będą zaproszeni do udziału w pokrywaniu różnicy między nieuniknionemi wydatkami na cele parafjalne a wpływami z majątku kościelnego i innych źródeł.

Katastrofa okrętu tureckiego

Przy wjeździe do portu tureckiego w Smyrnie, na morzu Egiejskiem zatonął statek turecki „Inebolu" na pokładzie którego znajdowało się 190 pasażerów z których uratowano tylko 115 reszta to jest 75 osób zatonęła.

W chwili gdy statek znajdował się u wylotu wąskiej zatoki smyrneńskiej rozszalał sztorm. „Inebolu" został uszkodzony i woda zaczęła gwałtownie wdzierać się do wnętrza. Przystąpiono do gorączkowej pracy, aby statek uszczelnić, puszczono w ruch pompy, a kapitan polecił sterować do najbliższego portu. Wszystko to nie zdało się na nic, gdyż parowiec niebawem stracił równowagę i zaczął tonąć.

Służba portowa oraz pobliskie statki pośpieszyły natychmiast z pomocą lecz ponieważ katastrofa wydarzyła się z błyskawiczną szybkością, nie udało się uratować wszystkich pasażerów.

W dodatku na przepełnionym parowcu wybuchła panika. Podróżni stłoczyli się na pokładzie i w przejściach, z licznym bagażem oczekując na lądowanie. W tych warunkach akcja ratownicza była specjlnie utrudniona, gdyż wiele osób odrazu wpadło do morza wraz z ciężkim bagażem, który niejednego pciągnął na dno.

Statek utonał w przeciągu 15 minut Dotychczas udało się wydobyć około 40 trupów.

*

Straszliwa statystyka

Sekretarjat generalny Ligi Narodów opublikował statystyki stwierdzające, iż w roku 1934 umarło na świecie z głodu i braku należytego odżywiania się 2 miljony 400 tysięcy ludzi, zaś jeden miljon 200 tysięcy ludzi odebrało sobie życie z tych samych powodów.

Obok tego trzeba stwierdzić, iż tak, jak w latach poprzednich, tak i w roku ubiegłym naniszczono bardzo dużo zboża, bawełny, kawy, artykułów spożywczych i innych mogących służyć ku pożytkowi ludzkości. Niszczono te artykuły w tym celu, by nie dopuścić do obniżki cen, a przez to by nadal nabijać miljonami i tak już wypchane kieszenie potentatów trzęsących gospodarką całego świata.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 16-go listopada 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,25—19,75	17,50—17,75	18.00—18,25	17,75—18,00
Żyto	13,00—13.25	12,25—12,50	13,75—14,00	13,00—13,25
Jęczmień	13.00—14.00	13,00—13,75	13,75—14,25	13,50—14.00
Jęczmień brow.	16.50—17.00	15,50—16,25	15,00—17,00	15.00—15.50
Owies	14,75—15,25	15,25—16.25	14,25—14,50	16,00—16.25
Mąka pszen.65%	25,00—27,00	27,00—27,50	—,— —,—	—,— —,—
Mąka żytnia 55%	21,00—22 00	18.50—19.50	23.50 24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,25— 9,75	8.75— 9.00	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9 00— 9,50	8,75— 9,00	9.25— 9.75
Rzepak	42,00—44,00	41,00—43,00	—,— —,—	41,00—44,00
Groch polny	23,00—25,00	25,00—27.00	23,00 25,00	21.00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—13,75	13.50—13,75	13,50 14,50	13,25—14,00
Kuchy lniane	16,25—16,75	16,75—17,00	17,50 18,00	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,25	3,75— 4,50	4,00 4,50	3,50— 4,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,00— 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,50— 2,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,00— 6,50	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,98; Praga 28.74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,90

Wartość dolara,: 5.31. — Wartość gramu złota: 5,92



VAL GIELGUD. (95

Nicholson pośpieszył do niego, wyciągnął z kieszeni silną latarkę elektryczną.

— Przewróciłem się o co... Zdaje mi się, że tu leży jakieś ciało...

U ich nóg leżał jeden z Mongołów Fenga. Najwidoczniej spadł ze skały i skręcił kark. Obok migotał w świetle karabin Mausera. Nicholson otworzył magazyn i znalazł w środku pustą łuskę.

— Co, u djabła?.. — zaczął Władysław.

— O, chodźmy dalej — zniecierpliwił się Nicholson. — Pewnie karabin sam wystrzelił przy upadku.

Wdarli się, dysząc, sapiąc i kalecząc ręce i kolana, na wierzch długiego wzgórza, które zniżało się łagodnie i kończyło pagórkiem. Właśnie na tym pagórku płonęło ognisko. Nigdzie nie było widać żywej duszy. Legli nieruchomo między skałami, żeby odzyskać oddech. Nagle Konstanty skoczył na równe nogi, wyrwał z za pasa rewolwer i pognał do ognia. Władysław pobiegł za nim. Nicholson natomiast wzruszył ramionami, wstał z rezygnacją i dał znak swoim ludziom. Skoczyli ku niemu, z szablami migocącemi złowrogo w blasku płomieni.

Z za ognia wyłoniła się jakaś postać. Jordan stanął jak wryty i podniósł rewolwer.

— Nie strzelaj! — wrzasnął Nicholson. — Żywcem wziąć!

Konstanty rzucił broń i wyciągnął ramiona. Władysław nadbiegł w momencie, gdy w te ramiona rzucała się Karolina Dexter. Odwrócił się więc taktownie, a górale zawiedzeni w bitewnych nadziejach, schowali z żalem szable i skupili się ciekawie koło szczęśliwej pary.

— Możebyś mnie pan przedstawił? — mruknął Nicholson.

Władysław uczynił zadość jego życzeniu. Karolina wyjrzała z za ramienia Jordana, uśmiechając się czarująco.

— Przykro mi przerywać państwu idyllę — rzekł z pewnem zakłopotaniem Nicholson — ale sytuacja wymaga praktycznego nastawienia. Cieszę się ogromnie, żeśmy panią znaleźli. Teraz mamy jeszcze przed sobą tamtą sprawę. Czy pani wie, co oznaczają te ognie?

Na północy wszystkie szczyty gór stały w płomieniach i nawet płynąca w dolinie rzeka mieniła się czerwonemi refleksami.

— Czy to już teraz nie wszystko jedno? — zapytał Konstanty.

Karolina ścisnęła go za rękę.

— Och, ty osiołku, nie wszystko jedno. Panie Nicholson, niech pan słucha...

Opowiedziała płynnie o zjeździe delegatów Azji, proklamacji nowego autokraty przez Fenga, ucieczce Armeńczyka, śmierci cara, kapitulacji Fenga i wreszcie swojej ucieczce w góry.

— Więc skarb jest tutaj — rzekł Nichelson. — Wielki człowiek jednakże ten Feng, swoją drogą, żeby marzyć o wskrzeszeniu potęgi carskiej i samego Mikołaja II-go!

— Czy to był naprawdę Mikołaj II?

— Nie. Mikołaj II zginął razem ze swoją rodziną. Ale powstała legenda taka sama, jak o Aleksandrze III i Ludwiku XVII, i Feng chciał ją wyzyskać. Zdaje mi się, że wiem, kogo podstawił za cara.

— Kogo?

— Za czasów zaburzeń nihilistycznych, zaraz po roku 1905 i zamordowaniu wielkiego księcia Sergiusza, rosyjska ochrana wyszukała sobowtóra cara, żeby go zastępował w pewnych niebezpiecznych okazjach. Otóż to musiał być on. Słyszałem, że po rewolucji dostał pomieszania zmysłów i uwierzył, że naprawdę był carem. On to nie-

(Ciąg dalszy nastąpi)

Klasyfikacja gruntów

Prace nad klasyfikacją gruntów do podatku gruntowego rozpoczęły się w początku września w 128 powiatach, dla których były przygotowane plany; mapy, niezbędne do klasyfikacji. Tempo tych prac, z początku mniejsze, ponieważ klasyfikatorzy zapoznawali się z typami gleb i ogólnemi warunkami na terenie ich pracy, obecnie jest stosunkowo duże. Na jednego klasyfikatora przypada w chwili obecnej przeciętnie przeszło 100 ha sklasyfikowanych gruntów dziennie.

Podkreślić należy zrozumienie ważności klasyfikacji przez ludność rolniczą i częstokroć samorzutnie zaofiarowaną pracę pomocniczą przy klasyfikacji. Tej dodatniej okoliczności należy w pewnej mierze przypisać dojście w stosunkowo krótkim czasie do wyżej podanej normy dziennej. Ogółem do chwili obecnej, sklasyfikowano około 500.000 ha.

Bezczelne wystąpienie żydów

Na scenie jednego z teatrów warszawskich wystąwiono sztukę Żeromskiego pod tyt. „Ponad śnieg bielszym się stanc“. W trakcie, gdy na scenę wpadają żołdacy bolszewiccy i „komisar“ woła, że idzie armja bolszewicka, która zaprowadzi ład i porządek, zgromadzona na sali publiczność w 99 proc. żydowska, zaczęła klaskać i wołać: „niech żyje“. Energicznie przeciwstawiła się temu obecna na przedstawieniu publiczność polska t. j. kilku studentów uniwersytetu i kilku urzędników państwowych.

Niestety bezczelnych żydów, którzy manifestowali na widok żydowskich komisarzy bolszewickich nie zapakowano do aresztu, by tam ostygli nieco ze swego zapału bolszewickiego.

Dobrowolny więzień — miljoner

Więzienie w Ohama w Stanach Zjedn. pozyskało osobliwego, bo dobrowolnego mieszkańca. Jest to kupiec Daniel Yong, który otrzymał spadek w sumie dwóch miljonów dolarów po krewnym, zmarłym w N. Yorku, Yong ku niemałemu zdumieniu otoczenia, odrzucił spadek, twierdząc, iż posiadanie tak wiekiego majątku nie da się pogodzić z jego przekonanami religijnemi oraz ze spokojnym trybem życia, jaki dotąd prowadził. 1

Obawiając się szturmu różnych agentów i interesantów, zwabionych wiadomością o spadku, który mu przypadł, postanowił Yong schronić się przed spadkiem i jego skutkami... w murach więziennych. Podał więc umotywowaną probę do sądu w Ohama prosząc o przyjęcie go w poczet mieszkańców więzienia Prośbie oryginała stała się zadość i więzienie w Ohama posada obecnie dobrowolnego więźnia — miljonera.

Wybuch w czasie uczty weselnej

W miejscowości Alcains w Portugalji w czasie uczty weselnej wybuchła nagle wielka lampa karbidowa. 50 osób zostało ranionych, a z tej liczby 11 znajduje się w stanie bardzo poważnym. Między ofiarami znajduje się też panna młoda.

Tłum dokonał okropnego prawa lyneza

W miasteczku Columbus, w stanie Texas, tłum 700 osób, złożony przeważnie z kobiet, napadł na grupę eskortowanych więźniów i odbił z niej dwóch 16-letnich murzynów, stojących pod oskarżeniem zamordowania pewnej białej dziewczyny. Rozwścieczony tłum zawlókł nieszczęśliwych chłopaków przed dom ojca zamordowanej i tam dokonał na nich okropnego prawa lynczu, poczem powiesił zwłoki straszliwie zmasakrowanych chłopców na pobliskiem drzewie.

Podczas katowania chłopacy w śmiertelnej trwodze zeznali, że morderstwa dokonał inny murzyn. Tłum wymógł na nich podania nazwiska rzekomego mordercy, co męczeni chłopacy uczynili. Po załatwieniu się ze swemi ofiarami rozwścieczony tłum udał się do domu owego trzeciego rzekomo wspólnika zbrodni, aby również na nim dokonać lynczu. Na szczęście policja już uprzednio wzięła murzyna do aresztu ochronnego.

Wybuch granatu pod kuchnią

We wsi Zatoka w powiecie gródeckim, wydarzył się wypadek zagadkowego wybuchu w zagrodzie Małgorzaty Gerle.

Wymieniona, licząca 29 lat, wyszła wczesnym rankiem na podwórze cele mnazbierania trzasek i drzewa na podpalenie pod kuchnią. Zauważyła wprawdzie, że jedno z polan jest w niezwyczajny sposób pęknięte, lecz nie zwróciła na to większej uwagi.

W pewien czas po podpaleniu drzewem pod kuchnią nastąpiła wśród rozgłośnej detonacji eksplozja, która rozwaliła kuchnię, a a wymieniony odprysk żelazny naboju zranił ciężko w prawą nogę Gerlową.

Ciężko ranna Małgorzata Gerle przewiezioną została do tutejszego szpitala powszechnego.

Prawdopodobnie nabój pochodził jeszcze z czasów zaciętych walk, rozgrywających się pod Gródkiem na wstępie wojny światowej, mechanicznie zarywszy się w drzewie nie eksplodował, nienaruszony został również w czasie ścinania i rznięcia drzewa i dopiero w ogniu przedstawił się w całej swej potężnej grozie.

Rzeczywistość polska

Patent urzędowy na przyrząd do „łupienia zapałek“

Drożyzna zapałek zmusiła ludność ubogą do krajania wzdłuż zapałek. Łupie się więc zapałki na dwie lub więcej części, z których każda stanowi oddzielną zapałeczkę.

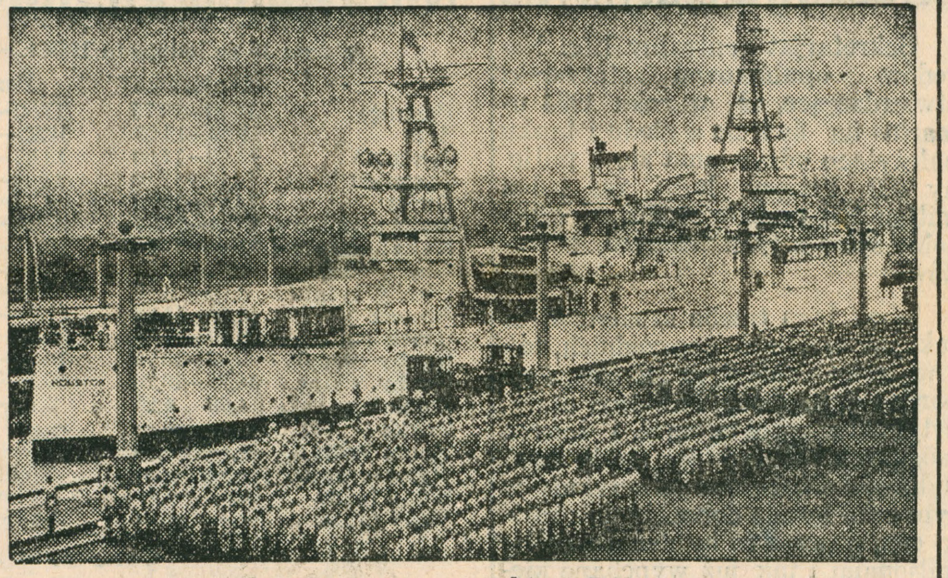
Jest to oczywiście dowód zubożenia społeczeństwa polskiego.

Fakt ten pobudził do wynalazczości nauczyciela szkoły powszechnej, p. Wojciecha Sobowskiego, który wynalazł przyrząd do krajania wzdłuż zapałek.

Aparat ten, na który wynalazca otrzymał patent urzędowy, pozwala, na precyzyjne pokrajanie zapałki.

Dyrekcja monopolu zapałczanego nie będzie z tej nowości zadowolona. To też, chcąc aparatowi stworzyć konkurencję, powinna obniżyć ceny zapałek tak dalece, że łupanie nie będzie się opłaciło.

A przecież teraz już i w miastach łupią zapałki!



Prezydent Roosevelt przez kanał Panamski.

W czasie swej ostatniej podróży na krążowniku „Houston“ Roosevelt przejechał przez kanał Panamski, gdzie am erykańscy żołnierze oddawali mu cześć

Odwrót Abisyńczyków na wszystkich frontach

Z Asmary donoszą: Na froncie południowym wojska abisyńskie cofają się na całym froncie w kierunku Dzidziga. Na linji tej wojska abisyńskie, dowodzone przez Rasa Nassibu będą prawdopodobnie usiłowały stawić zacięty opór nacierającym oddziałom włoskim. W kołach włoskich sądzą, że Włosi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia dojdą do linji Dzidżiga—Harrar. Narazie brak jest szczegółów ofenzywy włoskiej. Nie należy sądzić, aby abisyńczycy stosowali nadal swą dotychczasową taktykę. Abisyńczycy będą zmuszeni do przyjęcia bitwy. Włosi natomiast będą nadal ostrzeliwali pozycje nieprzyjacielskie z samolotów, dążąc do wywołania demoralizacji w szeregach nieprzyjacielskich. Samoloty i tanki sieją postrach wśród Abisyńczyków. Jedynie dzięki zastosowaniu tych metod Włosi mogli w ciągu 14 dni przebyć 350 km.

Na froncie północnym nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

Z Asmary noszą: W pobliżu Harraru zostały skoncentrowane wielkie siły abisyńskie pod wodzą Rasa Nassibu. Armja abisyńska ma liczyć 200.000 ludzi. Otrzymano tu wiadomość, że nastrój ludności jest niepewny, w Harrarze doszło do manifestacyj o charakterze powłoskim. Na południu od Antalo Włosi zdobyli wielką karawanę abisyńską.

Zdradziecki sułtan

Z Asmary donoszą, że sułtan Aussy, o którego przejściu na stronę włoską donosiły depesze przed kilku dniami, stawił się we wtorek, na czele swych 5000 wojowników, w kwaterze generała, dowodzącego wojskami włoskiemi pod Mussa Ali, oddanie się sułtana Aussy stwarza dla Włoch pozycję kluczową między Erytreą i Somali, która posiada duże znaczenie dla dalszego przebiegu kampanji abisyńsko-włoskiej.

Cisza przed burzą

Źródła niemieckie określają obecny stan rzeczy na froncie północnym jako ciszę przed burzą. Według informacyj z tych źródeł, Abisyńczycy niewątpliwie przygotowują się do walnej bitwy w okolicach Amba-Aladu. Pomimo ogromnych trudności terenu, tworzą się w tym rejonie obozy abisyńskie. Kiedy dojdzie do bitwy, określić trudno.

Z frontów wschodniego i południowego w pierwszej połowie dn. 12 bm. wiadomości nie było.

Rzekome sukcesy wojsk abisyńskich

Z Addis Abeby donoszą: Ogłoszono tu komunikat oficjalny o sukcesach odniesionych rzekomo przez wojska abisyńskie, zarówno na froncie północnym, jak i południowym. W Ogadenie wojska abisyńskie w pobliżu Anleh zaatakowały silny oddział kawalerji włoskiej. W czasie morderczej walki poległo kilkudziesięciu żołnierzy włoskich. W ataku tym wojska abisyńskie zdobyć miały 4-ry czołgi. W bezpośrednio następującym drugim ataku wojska abisyńskie zdobyć miały dwa samochody pancerne i zadać ciężkie straty przeciwnikowi, który rzekomo wycofał się w popłochu. Na froncie północnym według słów oficjalnego komunikatu oddział abisyński, pod wodzą kapitana Guehrehot stoczył walkę z wojskami włoskiemi. Straty po obu stronach są znaczne. Komunikat abisyński nie podaje dokładnie miejsca akcji.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski“

Wiadomości bieżące

Wtorek, 19 listopada 1935 r.
Wtorek: Elżbiety kr.
Wschód słońca: 7.02; zachód 15.40
Sroda: Feliksa de Val.
Wschód słońca: 7.04; zachód 15.39
Czwartek: Ofiarowanie NMP.
Wschód słońca: 7.05; zachód 15.37

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek ŚMIECH.**

Województwa centralne

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Do lokalu urzędu pocztowego w Szczuczynie woj. nowogrodzkiego usiłowano dokonać włamania jednakże złoczyńcy zostali spłoszeni przez funkcjonarjuszy straży granicznej.

Policja zdołała ustalić że włamywaczami tymi byli Władysław Łobrow ze Szczuczyna i Władysław Wójcik z Łomży. Zostali oni osadzeni w areszcie prewencyjnym. Przypuszczalnie byli oni również sprawcami włamania do urzędu gminnego w Radziłowie, gdzie zrabowano zawartość kasetki ogniotrwałej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 10-LET. CHŁOPCA.

10-letni Tadeusz Kumosa z kolonji Górce koło Warszawy skradł matce swej, Zofji, 1.000 zł. gotówką, uciekł z domu wraz z kolegami i w ciągu trzech dni pieniądze stracił. Po ujęciu go przez matkę i przyprowadzeniu do domu, w obawie kary, jaka go czekała ze strony matki, usiłował pozbawić się życia. W tym celu chłopiec napił się spirytusu denaturowanego. Matka przewiozła syna na stację Pogotowia, gdzie lekarz, po przepłókaniu żołądka usunął grożące niebezpieczeństwo.

BALON NIEMIECKI POD WIELUNEM.

Na polach wsi Wydrzyn, pow. wieluńskiego, wylądował balon sportowego klubu powietrznego z Wrocławia. W gondoli balonu znajdowało się 3 pilotów, którzy wyszli bez szwanku. Powłoka balonu nie doznała przy lądowaniu żadnych uszkodzeń.

Pilotów wraz z balonem załadowano na samochód i odstawiono do stacji kolejowej Wieluń, skąd powrócili do Wrocławia.

ŚMIERTELNE BÓJKI.

W Lubelszczyźnie miały miejsce trzy śmiertelne bójki na tle porachunków osobistych. W powiecie Łuków we wsi Ulan, Eugenjusz Odrzgoś i Edward Izdebski zamordowali ciosem noża w piersi Jana Mazura. W powiecie Janów we wsi Leszczyna Antoni Chwiej zabił ciosem noża w szyję Franciszka Kotulę. Wreszcie w powiecie hrubieszowskim we wsi Włojowice Włodzimierz i Antoni Proszczorukowie i Włodzimierz Drzas zamordowali Bazylego Bajdę.

ARESZTOWANIE ŁUCKIEGO ŻYDA BOGACZA.

W Łucku został aresztowany Eljasz Kronsztejn, najbogatszy obywatel miasta, właściciel kilkunastu kamienic i placów w Łucku, Warszawie, Palestynie i Niemczech. Majątek jego jest obliczony na kilkanaście miljonów złotych polskich. Powody aresztowania narazie trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Aresztowanie Eljasza Kronsztejna wywołało zrozumiałą sensację w Łucku.

Małopolska.

ŁADNA KUZYNKA.

We Lwowie zaszedł ciekawy wypadek kradzieży większej gotówki, przechowywanej w schówku mieszkaniowym.

Majętny przemysłowiec Mojżesz Löwa, zam. przy ul. św. Anny l. 2 ukrył swoje oszczędności w kwocie kilkuset funtów szterlingów w wyżłobieniu pod wanną w łazience. Schowek ten wyśledziła bawiąca u niego kuzynka Sala Schwarzowa i skradzione pieniądze wręczyła mężowi, który wyjechał w niewiadomym kierunku. Wydział śledczy prowadzi dochodzenia.

„STRZELECKA" ZABAWA.

W poniedziałek 11 bm. staraniem Drużyny junackiej i Zw. Strzel. odbyła się wielka zabawa w Maniowach na Podhalu, która się skończyła formalną bitwą. —

Koło godz. 12-ej w nocy wybito w trzech domach wszystkie szyby, wyważono drzwi i zdemolowano mieszkania, przytem wiele osób zostało rannych.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO.

W nocy z 10 na 11 bm. nieujęci dotychczas osobnicy dokonali włamania do biura urzędu gminnego w Łukawicy w Nowosądeckiem, w którem rozpruli kasę ogniotrwałą.

Wysiłek włamywaczy opłacił im się, gdy w kasie znaleźli 2.000 zł. Sądząc po sposobie dokonania włamania sprawcami byli specjaliści kasowi. Pościg za sprawcami nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

WYKOPANIE SKARBU.

W Orchowicach w pow. Sądowa Wiśnia w ogrodzie gospodarza A. K. wykopano skarb monet w garnku glinianym, doskonale zachowanym okazie dawnej ceramiki ludowej z przed 300-tu lat.

Skarb zawiera ogółem 172 sztuki monet o wadze 220 g. Przeleżały one w ziemi okrągło 300 lat by wzbogacić obecnie zbiory lwowskiego Muzeum im. króla Jana.

Uwięził żonę w piwnicy, a sam uciekł z kochanką

We wsi Brochocin, w gminie Łazy, pod Sochaczewem, mieszkali małżonkowie Wraszko. Sąsiedzi zauważyli, że od kilku dni z domu Wraszków nikt nie wychodzi — dom jakby zupełnie opustoszał.

O swem spostrzeżeniu sąsiedzi zawiadomili policję, która przybyła na miejsce i usiłowała dostać się do mieszkania, lecz drzwi były zamknięte, a na pukanie nikt nie odpowiadał. Policja wyłamała drzwi i wówczas usłyszano słabe jęki, wydobywające się zpod podłogi.

W piwnicy znaleziono Barbarę Wraszko, żonę Józefa, która dawała słabe znaki życia. Kobieta była zupełnie wyczerpana głodem. Okazało się, iż Józef Wraszko, pragnąc pozbyć się żony, zamknął ją w piwnicy, a sam zbiegł z kochanką. Wraszko, zamykając żonę w piwnicy, pragnął spowodować jej śmierć, albo też uniemożliwić pościg za sobą. Za zbrodniczym mał żonkiem rozesłano listy gończe.

500 nowych bibljotek Macierzy Szkolnej

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, pragnąc zwiększyć ilość pomocy oświatowych, pozostających w rozporządzeniu Kół Macierzy i ułatwiających im rozwijanie pracy oświatowej, przeznaczył 500 bibljotek po 70 książek każda, za ogólną sumę 60.250 złotych z zapasu wydawnictw Księgarni Polskiej. 400 kompletów rozdzielono między województwa: Wołyńskie otrzymało 9 bibljotek, Polesie 101, Nowogródzkie 55, Wileńszczyzna 80, Białostockie 66.

Komplety zawierają powieści Dygasińskiego, Jeża, Junozy, Konarskiego, Orzeszkowej, Prusa, Smolarskiego i innych. Książki te mogą być użyte jako bibljoteki wędrowne w komplecie, bądź podzielone na mniejsze t. zw. bibljoteki liliputki, przewożone w specjalnych szafkach-walizkach.

Czytelnictwo przy pomocy tych bibljotek należy tak organizować, aby bibljoteka nie czekała na czytelnika lecz wychodziła skutecznie na jego poszukiwanie. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej z prawdziwym zadowoleniem powitały nowe bibljoteczki, dając im możność choć częściowego zaspokojenia głodu książki w województwach wschodnich i północnych.

Postrzelenie przez zemstę

Ze wsi Obory koło Sochaczewa powracał do domu 30-letni gospodarz Albert Ratz. Kiedy przechodził on koło stojącej na skraju wsi obory, zza rogu rozległ się wystrzał. Kula utkwiła w plecach Ratza, poniżej krzyża, powodując silny krwiotok i miejscowy paraliż mięśni. Sprawca zamachu zbiegł.

Zemdlonego Ratza znalazł po kilku godzinach pędzący na paszę konie, jego sąsiad. Rannego przewieziono furmanką do Sochaczewa i umieszczono w szpitalu powiatowym.

Jak wykazało śledztwo, potwierdzone zeznaniami rannego, przed kilku tygodniami posprzeczał się on z jednym z sąsiadów, 26-letnim Józefem Kaczmarkiem.

20 ub. m. Ratz spotkał Kaczmarka w pobliżu swej zagrody i pobił go dotkliwie. Kaczmarek zagroził zemstą. Okazało się również, że bezpośrednio po dokonaniu zamachu Kaczmarek zniknął ze wsi.

Aresztowany początkowo zaprzeczał wszystkiemu wkońcu jednak przyznał się do dokonania zamachu. Kaczmarka przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

WSPÓLNA MOGIŁA POLEGŁYCH BOHATERÓW.

Dnia 11 bm. w miejscowości Sobotniki przy udziale władz i wojska odbyło się uroczyste złożenie do wspólnej mogiły zwłok żołnierzy poległych na terenie gminy w latach 1919—20. Ekshumację i zebraniem szczątków mogił rozrzuconych po polach, zajęły się organizacje społeczne.

Komunikat Zarządu Okręg. Stron. Ludow.

Poniżej wymienione Zarządy powiatowe Stron. Lud. nadesłały zgłoszenia o wyborze delegatów na Kongres Stron. Lud.

Nisko, Myślenice, Kolbuszowa, Maków, Gorlice, Lwów, Ropczyce, Tarnobrzeg, Kraków, Nowy Targ, Tarnów.

Zarząd Okręgowy Stron. Lud. w Krakowie zwraca się z wezwaniem do niewymienionych tu zarządów powiatowych Str. Lud., ażeby natychmiast przesłały do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Str. Lud. protokoły ze zjazdów względnie z posiedzeń Zarządów, na których dokonano wyboru delegatów na Kongres.

Odpisy protokołów należy przesłać do Zarządu Okręg. w Krakowie, Mały Rynek 4.

Bruno Gruszka,
Prezes Zarządu Okręg.

Kresy Wschodnie.

STARZEC SPŁONĄŁ W OLBRZYMIM POŻARZE.

We wsi Rudowicze gm. ostrowskiej na Wołyniu w mieszkaniu Władysława Stepkiewicza wybuchł wielki pożar. W ogniu zginął 73-letni Jan Stepkiewicz, ojciec gospodarza. — Ciężko poparzona została również jego żona Weronika.

Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki. Ogółem spłonęło 16 budynków gospodarczych i 7 domów mieszkalnych.

ZMARŁ PRZY KURACJI GŁODOWEJ.

Przed paru tygodniami przebywał w Kobryniu niejaki Surowin, rzekomo powszechnie znany ze swej niezawodnej metody leczenia różnych dolegliwości, zapomocą głodówki. Rozkolportowana w mieście i okolicy broszura o metodach leczenia głodówką szybko znalazła zastosowanie i szereg osób rozpoczęło post.

M. in. rozpoczął leczyć się metodą głodzenia się bezrobotny buchalter Piotr Maślejewicz pijąc dziennie tylko po ćwierci szklanki wody z cytryną. Po 11 dniach głodówki Maślejewicz dostał ataku i mimo pomocy lekarskiej zmarł z wycieńczenia.

Inni kuracjusze głodowi zaprzestali wtedy tej kuracji.

Notowania giełdowe

BYDŁO I MIĘSO.

Lwów, 13 11. Notowania za 1 kg żywej wagi wg. Centralnej Targowicy w czasie od 2 11. — 10 11.: stadniki I gat. 47—48 gr; II gat. 38—40 gr; krowy I gat. 45—50 gr; II gat. 40—45 gr; III gat. 30—32 gr; jałówki I gat. 50—55 gr; II gat. 45—48 gr; cielęta 70—80 gr; świnie miesne 0,80—1,00 zł.

Hurtowe ceny mięsa wg. rzeźni bitej wagi: wołowina III 0.80—1,05zł.; cielęcina tylna 1,25—1,45 zł; wieprzowina w całości 0.90— 1,25 zł; mięso dowożone z prowincji: bydlęce 65—90 gr; cielęce 1.10—1.35 zł; baranina 60—80 gr; łój jadalny 75—80 gr; łój przemysłowy 35—40 gr: Spęd stadników 8, krów 366, jałówek 205, cieląt 498, świń ubito 2.176. Tendencja spokojna.

CENY BYDŁA I NIEROGACIZNY.

Wilno, 14. 11. Notowania orjentacyjne żywca i mięsa. Ceny za 1 kg loco Rzeźnia Miejska w dniu 13. 11. żywiec za 1 kg. bydło: stadniki II gat. 30—35 gr; III gat. 25—30 gr; krowy I gat. 40 — 45 gr; II gat. 35—40 gr; III gat. 30—35 gr; cielęta II gat. 70—80 gr; owce II gat. 50—60 gr; trzoda chlewna II gat. 80—85 gr; III gat. 75—80 gr.

W 75-tą rocznicę urodzin Paderewskiego

Czytelnicy prasy codziennej zwłaszcza warszawskiej,, wiedzą o tem, że stolica, a wraz z nią cała Polska, zamierzała uroczyście święcić 75-tą rocznicę największego pianisty doby obecnej. Ignacego Paderewskiego. Mistrz w specjalnem piśmie prosił o zaniechanie wszelkich uroczystości. W skromnych więc granicach obchodzi Polskie Radjo owe święto, które jest nietylko muzycznem, lecz także kulturalnem.

Polskie Radjo organizuje na cześć Mistrza dn. 18 XI. o godz. 21,30 koncert, poświęcony jego twórczości. Wykonanie koncertu powierzono orkiestrze symfonicznej P R. pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego, oraz znakomitym, wypróbowanym już interpretatorom utworów Paderewskiego: Anieli Szlemińskiej (śpiew), Józefowi Wolińskiemu (śpiew), oraz uczniowi Mistrza - Stanisławowi Szpinalskiemu (fortepian). W programie fragmenty z opery „Manru", pieśni do słów Asnyka i Mickiewicza, oraz koncert fortepianowy a-moll. Koncert poprzedzi prelekcja prof. J. Reissa (z Krakowa).

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, dnia 19. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla dzieci młodszych; 12,30 Koncert; 15,30 Muzyka; 16,00 Skrzynka P. K. O.; 16,15 Muzyka z płyt; 16.45 „Cała Polska śpiewa"; 17.00 Odczyt o cukrze; 17,15 Koncert; 17,50 Encyklopedja mówiona; 18,30 „Szkic literacki"; 18,45 Muzyka lekka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Aktualny monolog; 20,10 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Muzyka; 22,00 Muzyka salonowa; 22,30 „Ostatni laureat nagrody Nobla" — odczyt; 22,45 „Wilno" odczyt w języku angiel.; 23,05 Muzyka taneczna

Środa, dnia 20. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Odczyt; 12,30 Orkiestra; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Muzyka z płyt; 16,00 Audycja dla dzieci z cyklu „Wędrówki dookoła globu"; 16,20 Recital śpiewaczy; 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja"; 17,00 „Czy słuszne jest hasło, wszystko dla dziecka" — odczyt; 17,20 Muzyka; 17,50 „Świat się śmieje"; 18,00 Kwintet fortepianowy; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 Muzyka lekka; 19,00 „Nie traćmy siły nawozowej w gospodarstwie" — pogadanka; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Muzyka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej"; 21,00 Twórczość Fryderyka Chopina; 21,35 Kwadrans poetycki; 21,50 „Tajemnica sprzedawania" — pogadanka; 22,00 Muzyka lekka; 23,05 Muzyka taneczna.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 4 do 10 listopada 1935 r. wg. obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie, ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	19.68½	13.25	16.62½	15.38
Gdańsk	18.87½	13.50	15.25	16.25
Poznań	17.62½	12.37½	15.75	15.94
Bydgoszcz	18.12½	13.02	15.25	16.46
Łódź	19.87½	13.62½	15.25	16.31
Lublin	17.67	12.75	14.75	13.87
Równe Woł.	15.72½	10.87½	12.77	12.54
Wilno	18.45	13.70	—	14.85
Katowice	19.38	14.46	—	16.50
Kraków	18.29	13.84	—	15.12
Lwów	16.17½	12.84	16.50	14.23

Giełdy zagraniczne:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	42.82	34.98	45.85	—
Hamburg	20.52	10.90	—	14.79
Praga	36.69	26.32	29.48	25.74
Brno Morawsk.	35.57	27.85	28.60	25.52
Wiedeń	36.62½	25.75	30.12½	26.12½

Odpowiedzi Redakcji

— **Panu Jastaniszowi, Iwonicz.** Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców ma moc prawną w stosunku do wszystkich dzitrżawców nie przekraczających obszaru 5 ha, czyli 20 tutejszych morgów, będących w użytkowaniu jednej osoby. Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców nie dotyczy tylko ziem gminnych i kościelnych. Ważność tej ustawy została przedłużona dekretem Prez. Rzpl. do dnia 1. 10. 1938 r.

O ile ziemia dzierżawiona zostanie rozparcelowana, ma dzierżawca prawo pierwokupu.

— **Panu Sebastjanowi Zarębie, Wola Życka, pocz. Trojanów, Lb.** — Umowa kupna-sprzedaży uprawomocnia się po upływie dwóch lat od daty zawarcia jej i po upływie tegoż terminu o jakiemkolwiek unieważnieniu jej mowy być nie może.

— **Panu Pawlakowi, Strzyżów,** odpowiadamy: Ciężkie położenie rolnictwa jest Panu zapewne znane, jak również i to, że rolnik jest żywicielem wszystkich warstw społeczeństwa. Gdy rolnik jest odpowiednio zamożny i może swoje potrzeby pokrywać, to i robotnik ma pracę, urzędnik odpowiednią pensję, rzemieślnik zarobi itd. — Dlatego też postanowiono przyjść rolnikowi z pomocą ustawą oddłużeniową. A że ustawa oddłużeniowa nie może jednocześnie uszczęśliwić dłużnika i wierzyciela, wiadomo. To, co przynosi jednemu korzyści, zawsze drugiego krzywdzi.

— **Panu Józefowi Jasińskiemu, Ostrobudki, pocz. Pakosław:** — Banki Ludowe zaliczają się do spółdzielni i rządzą się statutem. Dlatego wszelkie czynności odnoszące się do wypowiedzenia udziałów itp. należy załatwić ściśle według statutu.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

POW. LUBARTÓW. W dniu 19 listopada br., o godz. 11-ej, odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i Zarządu Kół S. L. w lokalu Stronnictwa przy ul. Lipowej nr. 3. Sprawy bardzo ważne. Wybór delegata na Kongres.

— **Pow. Lubartów:** W dniu 19 listopada o godz. 11-ej odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i Zarządów Kół S. L. przy ul. Lipowej Nr, 3. Sprawy bardzo ważne. Wybór delegata na Kongres.

— **Pow. Miechów.** We wtorek 19 listopada b. r. w Miechowie w domu p. Trojanowskiego — rynek nr. 17 — odbędzie się Zjazd Powiatowy pow. miechowskiego. Udział wszystkich Zarządów Kół S. L. obowiązkowy. Początek o godzinie 12-ej w południe.

— **Pow. Sierpc.** Posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. odbędzie się w dniu 19 listopada br. o godz. 12-ej w południe w lokalu ob. St. Rokickiego przy ul. 3-go maja nr. 16.

O reklamacje gazetowe

W wypadku niedoręczenia czytelnikom jakiegośkolwiek numeru czy też numerów „Gazety Grudziądzkiej", służy czytelnikowi temu prawo wniesienia reklamacji listowej do wydawnictwa naszego.

REKLAMACJE LISTOWE NIE PODLEGAJĄ OPŁACIE POCZTOWEJ,

ale na kopercie lub pocztówce należy napisać wyraźnie:

REKLAMACJA POCZTOWA!

zaś

KOPERTY NIE ZAKLEJAĆ.

Jeżeli na kopercie lub pocztówce nie umieści się uwagi „reklamacja pocztowa" lub zaklei się kopertę chociażby z napisem „reklamacja pocztowa" to w tych wypadkach poczta pobiera dodatkową opłatę w dwukrotnej wysokości normalnej opłaty.

Czytelników naszych prosimy o dokładne zastosowanie się do przepisów pocztowych o których piszemy wyżej.

Adminis..cja „Gazety Grudziądzkiej".

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.